

## Wybory samorządowe na Litwie – konserwatyści tracą popularność

Joanna Hyndle-Hussein

19 marca odbyła się na Litwie druga tura wyborów samorządowych, w której wybierano merów miast i rejonów w 34 gminach, gdzie żaden kandydat nie uzyskał minimum 50% poparcia w głosowaniu 5 marca (teraz konkurowali ze sobą ci, którzy osiągnęli dwa najwyższe wyniki). W pierwszej turze w 60 gminach miast i rejonów wybrano 1498 radnych i wyłoniono 26 spośród 60 przyszłych merów.

Wyniki drugiej tury umocniły zwycięstwo opozycyjnej Partii Socjaldemokratycznej (LSDP), która już w pierwszej w wyborach do rad samorządowych uzyskała najwięcej głosów w skali kraju – 17,4%. Socjaldemokraci zdobyli wówczas 10 stanowisk merów, a teraz kolejnych 7. W rejonie wileńskim, w którym od prawie 30 lat samorządowi przewodził przedstawiciel Akcji Wyborczej Polaków na Litwie – Związku Chrześcijańskich Rodzin (AWPL-ZChR), merem został wiceprzewodniczący socjaldemokratów Polak Robert Duchniewicz.

Rządząca obecnie wraz z dwoma ugrupowaniami liberalnymi polityczna konkurentka socjaldemokratów – konserwatywna partia Związek Ojczyzny – Litewscy Chrześcijańscy Demokraci (TS-LKD) – uzyskała w skali kraju zbliżony do socjaldemokratów wynik 16,2%, ale zaledwie pięć stanowisk merów. Jedynym sukcesem konserwatystów stało się objęcie po drugiej turze funkcji mera Wilna przez Valdasa Benkunskasa.

Trzecie miejsce (13,8%, 10 stanowisk merów) zdobyły komitety polityczne, czyli grupa kandydatów ubiegających się o mandaty radnych lub urząd mera w konkretnym samorządzie (tworzenie komitetów podlega rygorom zbliżonym do tych obowiązujących partie polityczne). Czwartą lokatę zajął opozycyjny Związek Chłopów i Zielonych (LVŽS, 9,2%, 8 stanowisk merów) – ugrupowanie agrarne, popularne głównie na litewskiej prowincji. Koalicyjny Ruch Liberalny (LS) uzyskał 6,9% poparcia i 9 stanowisk merów, jednak drugi koalicjant konserwatystów – Partia Wolności – nie przekroczył progu ustalonego w wyborach samorządowych, tj. 4%. Nowa partia byłego premiera Sauliusa Skvernelisa – Związek Demokratów „W imię Litwy” – zdobyła 6,6% głosów i 5 stanowisk merów, co należy uznać za dobry wynik w przypadku ugrupowania dopiero budującego swoje struktury. AWPL-ZChR dostała 5,3% głosów, ale tylko jeden reprezentant tego polskiego ugrupowania objął urząd mera. Liberalna partia Wolność i Sprawiedliwość uzyskała 5,2% poparcia i 2 stanowiska merów.

Frekwencja była najwyższa od 20 lat i wyniosła w pierwszej turze 48,9% (w poprzednich wyborach w 2019 r. – 47,8%), a w drugiej – 45,8% (poprzednio – 41,2%). Kandydatów zgłaszały partie, koalicje oraz komitety polityczne. O funkcje merów ubiegały się również

osoby startujące samodzielnie.

## Komentarz

- W wyborach samorządowych konkurują ze sobą nie tylko partie, lecz także komitety polityczne, zatem wyników nie można traktować jako badania sondażowego w kontekście przyszłorocznych wyborów parlamentarnych. Ujawniły się jednak nowe tendencje – stopniowy powrót zaufania do polityków, przede wszystkim tych z opozycji. W poprzednich wyborach samorządowych głównymi zwycięzcami były społeczne komitety wyborcze (uzyskały 26,7% głosów), a w tegorocznych – komitety polityczne.
- W tym roku zainteresowanie wyborców skumulowało się wokół dwóch konkurujących ze sobą od wielu lat tzw. tradycyjnych partii lewicy i prawicy. Zwycięstwo socjaldemokratów zarówno na poziomie rad samorządowych, jak i w wyborach merów (uzyskali o dwa takie stanowiska więcej niż w 2019 r.) oraz druga lokata rządzących obecnie konserwatystów w wyborach do rad samorządowych przy słabym wyniku w głosowaniu na merów (utrata sześciu stanowisk względem 2019 r.) dowodzą, że obywatele oczekują zmian. Litwini krytycznie oceniają głównie przywództwo konserwatystów. Choć partia ta wciąż może liczyć na grupę oddanych wyborców, ma też znaczący elektorat negatywny, obwiniający rządzącą od trzech lat TS-LKD za negatywne zjawiska w gospodarce, złą politykę zagraniczną i różne skandale, w tym obyczajowe. Z kolei socjaldemokraci odzyskują poparcie po zmianie lidera – od 2021 r. ugrupowaniu przewodniczy popularna polityk Vilija Blinkevičiūtė (zdobyła przychylną jako minister pracy i opieki społecznej, potem zasiadała w Parlamencie Europejskim). LSDP będzie miała swoich samorządowców nie tylko w regionach, lecz także w radach większych miast. Konserwatyści zaś tradycyjnie utrzymali się przy władzy w dużych miastach, a najbardziej spektakularny sukces odnieśli w Wilnie. W aż 26 gminach merów wybrano w pierwszej turze, przy czym każdy z nich pełnił już tę funkcję przed wyborami (niektórzy przez kilka kadencji). Można więc mówić o znaczącym umocnieniu się tej grupy polityków – stanowisko mera Kowna zachował bezpartyjny przedsiębiorca Visvaldas Matijošaitis, mimo kontrowersji wokół jego relacji biznesowych w Rosji.
- W tegorocznych wyborach AWPL-ZChR wystartowała w 11 gminach i uzyskała 5,3% głosów w skali kraju. Partia mniejszości polskiej wystawiła tym razem własną listę. Jej koalicjant sprzed czterech lat – Sojusz Rosjan – jest w stanie likwidacji ze względu na zbyt małą liczbę członków potrzebną do tego, by utrzymać status partii. AWPL-ZChR będzie dysponować w nowych samorządach 57 mandatami (jednym więcej niż w 2019 r.). Najwięcej zdobyła ich w rejonie wileńskim (18 na 31, 49% głosów) oraz sołecznickim (21 na 25, 79,7%). W radzie Wilna, gdzie zwyciężyły ugrupowania prawicowe, będzie mieć o jedno miejsce więcej niż dotąd – 7 na 51. Pozostałe mandaty uzyskała w rejonach trockim (6), święciańskim (2), szyrwinckim (1) i w Wisaginii (2). Rekordowe w skali tych wyborów poparcie na poziomie 80% otrzymał kandydat AWPL-ZChR na mera rejonu sołecznickiego Zbigniew Palewicz, który ponownie obejmie tę funkcję (sprawuje ją od 2009 r.). Przewodniczącemu ugrupowania Waldemarowi Tomaszewskiemu nie udało się przejść do drugiej tury w wyborach na mera Wilna – zajął piątą lokatę na 16 startujących (8,5% głosów), zaś Jarosław Narkiewicz przegrał z kandydatem liberałów w rejonie trockim.

- Najbardziej spektakularną porażkę AWPL-ZChR poniosła w rejonie wileńskim, gdzie ze startu zrezygnowała popularna polityk AWPL Maria Rekść, piastująca urząd mera od roku 2004. Zastąpił ją młody kandydat polskiego ugrupowania, mało znany w rejonie Waldemar Urban. Przewagą jednego punktu procentowego pokonał go wiceprzewodniczący socjaldemokratów, również Polak, Robert Duchniewicz. Po ostatnich wyborach parlamentarnych AWPL-ZChR ma marginalną pozycję w Sejmie Republiki Litewskiej – nie przekroczyła progu wyborczego (zdobyła trzy mandaty w okręgach jednomandatowych; Sejm RL liczy 141 deputowanych), nie dysponuje własnym klubem i nie jest zdolna realizować postulatów ważnych dla mieszkańców Wileńszczyzny. Sukces LSDP w pierwszej turze stanowił sygnał dla wyborców z Wileńszczyzny, które ugrupowanie będzie mogło w przyszłym parlamencie zadbać o zaspokojenie ich potrzeb, przede wszystkim ekonomicznych. Ponadto systematycznie zmienia się struktura narodowościowa tego rejonu, jednego z największych w kraju. W 2001 r. Polacy stanowili przeszło 61% jego mieszkańców, w 2011 r. – 51%, a obecnie – nieco ponad 46%. Rośnie natomiast odsetek zamieszkujących tu Litwinów – w 2001 r. ich udział w populacji wynosił 22%, w 2011 r. – 34%, zaś obecnie – 38%. Pozytywnym sygnałem dla mieszkańców rejonu ze strony nowego mera jest zapowiedź utworzenia szerszej centroprawicowej koalicji w tamtejszym samorządzie z udziałem AWPL-ZChR, która dysponuje w nim największą liczbą mandatów radnego.